

Sygn. akt XI W 1821/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 lutego 2017 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy - Śródmieścia w Warszawie XI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Łukasz Biliński

Protokolant: Katarzyna Zielińska-Kupeczyk, Paulina Adamska, Karolina Szczęsna

Bez udziału oskarżyciela publicznego

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 28 września 2016 roku, 3 listopada 2016 roku, 6 grudnia 2016 roku i 19 stycznia 2017 roku w W.

sprawy **G. B.**

syna T. i B. z domu O.

urodzonego dnia (...) w K.

obwinionego o to, że:

1. w dniu 17 lutego 2016 r. około godz. 18:10 w W. na drodze publicznej w ruchu lądowym na ul. (...) naruszył zasady określone w art. 19 ust. 2 pkt 3 Pord przez to, że kierując samochodem marki R. o nr rej. (...) nie utrzymał niezbędnego odstępu od poprzedzającego go samochodu marki S. o nr rej. (...) w wyniku czego doprowadził do zderzenia z nim, czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym,

tj. o wykroczenie z art. 86 § 1 kw w zw. z art. 19 ust. 2 pkt 3 Ustawy z dnia 20.06.1997r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2012 roku, poz. 1137 ze zm.)

2. w miejscu i czasie jak w punkcie pierwszym wykroczył przeciwko przepisom o porządku w ruchu drogowym określonym w art. 44 ust. 1 pkt 4 Pord w ten sposób, że kierując samochodem marki R. nr rej. (...) i uczestnicząc w wypadku drogowym bez osób rannych oddalił się z miejsca zdarzenia,

tj. o wykroczenie z art. 97 kw w związku z art. 44 ust. 1 pkt 4 Ustawy z dnia 20.06.1997r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2012 roku, poz. 1137 ze zm.)

I. obwinionego G. B. niewinnia od popełnienia zarzucanych mu czynów;

II. na podstawie art. 118 § 2 kpw, art. 119 § 2 kpw w zw. z art. 616 § 1 pkt 2 kpk, przy zastosowaniu § 17 ust. 2 pkt 2, § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, zasądza od Skarbu Państwa na rzecz G. B. kwotę 504 (pięćset cztery) złotych jako zwrot uzasadnionych wydatków z tytułu ustanowienia w sprawie obrońcy;

III. na podstawie art. 118 § 2 kpw określa, że koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt XI W 1821/16

UZASADNIENIE

G. B. został obwiniony o to, że:

1. w dniu 17 lutego 2016 r. około godz. 18:10 w W. na drodze publicznej w ruchu lądowym na ul. (...) naruszył zasady określone w art. 19 ust. 2 pkt 3 Pord przez to, że kierując samochodem marki R. o nr rej. (...) nie utrzymał niezbędnego odstępu od poprzedzającego go samochodu marki S. o nr rej. (...) w wyniku czego doprowadził do zderzenia z nim, czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, tj. o wykroczenie z art. 86 § 1 kw w zw. z art. 19 ust. 2 pkt 3 Ustawy z dnia 20.06.1997r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2012 roku, poz. 1137 ze zm.),
2. w miejscu i czasie jak w punkcie pierwszym wykroczył przeciwko przepisom o porządku w ruchu drogowym określonym w art. 44 ust. 1 pkt 4 Pord w ten sposób, że kierując samochodem marki R. nr rej. (...) i uczestnicząc w wypadku drogowym bez osób rannych oddalił się z miejsca zdarzenia, tj. o wykroczenie z art. 97 kw w związku z art. 44 ust. 1 pkt 4 Ustawy z dnia 20.06.1997r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2012 roku, poz. 1137 ze zm.).

Na podstawie całości materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 17 lutego 2016 roku około godz. 18:10 na ul. (...) w W. B. K. kierował pojazdem marki S. nr rej. (...). Jechał wraz z klientką S. E. A., która zamówiła usługę przejazdu za pośrednictwem aplikacji U.. Poruszali się z kierunku ul. (...) w stronę Al. (...). Dojeżdżając do skrzyżowania z ul. (...) B. K. zatrzymał się na lewym skrajnym pasie ruchu w oczekiwaniu na zmianę światła na sygnalizatorze z zamiarem skrętu w lewo. Po chwili kierowca S. i pasażerka pojazdu poczuli uderzenie w tył ich samochodu. B. K. wysiadł z pojazdu zobaczyć co się stało i dostrzegł z tyłu na zderzaku na jego środku rysę. Zaobserwował samochód stojący za nim koloru ciemnego, prawdopodobnie czarny, typu van, kombi bądź hatchback, B. K. pokazał kierowcy tego auta, aby zjechał na bok, za skrzyżowaniem, po czym wsiadł do swojego auta. Kiedy zapaliło się światło zielone, skręcił w lewo. W tym czasie kierowca wskazanego nieokreślonego samochodu jechał za B. K.. Na środkowym i prawym pasie ruchu odbywał się ruch innych pojazdów. Gdy B. K. zjeżdżał na bok, koło jego auta przejeżdżał ciemny samochód, wyglądem przypominający pojazd sprawcy uderzenia. Wówczas B. K. poprosił pasażerkę S.E. A.. aby spisała numer rejestracyjny tego pojazdu, co uczyniła i przesłała B. K. smsem. Kiedy B. K. zatrzymał się, ciemny samochód pojechał dalej w kierunku ul. (...). W Takiej sytuacji B. K. zadzwonił na Policję, informując o zdarzeniu. W dniu 18 lutego 2016 roku B. K. w Wydziale Ruchu Drogowego Komendy Stołecznej Policji przy ul. (...) złożył zawiadomienie o popełnieniu na jego szkodę wykroczenia. Po zgłoszeniu, funkcjonariusze poddali oględzinom pojazd S., w którym stwierdzili uszkodzenie w postaci zarysowania powierzchni lakieru na zderzaku tylnym.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: wyjaśnień obwinionego (k. 28, 76v), zeznań świadka S.-E. A. (k. 25, 91-91v), zeznań świadka A. T. (k. 92), zeznań świadka B. K. (k. 4, 125-126), protokołu przyjęcia zawiadomienia o wykroczeniu (k. 1-2), szkicu własnoręcznego B. K. (k. 5), protokołu oględzin (k. 12-12v), notatki urzędowej (k. 14), raportu historii działania (k. 15-18), protokołu oględzin (k. 22), sprzeciwu od wyroku nakazowego (k. 47), danych z ewidencji wykroczeń drogowych (k. 67), informacji z KRK (k. 68-69), pisma Wydziału Teleinformatyki KSP (k. 87), pisma K. D. (k. 96), listy obecności (k. 97).

Obwiniony tak w toku postępowania wyjaśniającego, jak i przed Sądem nie przyznał się do popełniania zarzucanych mu czynów. Przesłuchany na rozprawie w dniu 28 września 2016 roku wyjaśnił, iż nie uczestniczył w przedmiotowym zdarzeniu drogowym, nie było go w tym miejscu ani czasie, gdyż o tej godzinie pracował na budowie budynku przy ul. (...). Wskazywał, że jego wyjście z pracy zostało zarejestrowane przez kartę magnetyczną, jak później sprawdził było to ok. godz. 19:36. W związku z czym nie wie na jakiej podstawie został obwiniony o przedmiotowy czyn. Wyjaśnił, że po zawiadomieniu go o tej sytuacji przez dzielnicowego, który otrzymał wezwanie o zdarzeniu i przyszedł do jego domu poinformować o zarzucie, zgłosił się na komendę na ul. (...) w celu wyjaśnienia sytuacji. Prowadząca sprawę funkcjonariuszka Policji dokonała oględzin pojazdu, stwierdzając, że nie ma on żadnych uszkodzeń. Obwiniony twierdził, że przedmiotowego dnia samochód stał na znajdującym się tam ówczesnie parkingu pod budynkiem (...). Wyjaśnił, że w dniu 17 lutego 2016 roku nikomu nie udostępniał pojazdu. Jego obecność w pracy może potwierdzić kolega obwinionego – A. T., z którym wskazanego dnia razem wracali do domu autem obwinionego. Obwiniony

oznajmił, że do domu wraca ul. (...), skręca w lewo w Al. (...). Twierdził, że kluczyki ma zawsze przy sobie, także w pracy. Drugi komplet kluczy przechowuje w domu i tylko żona ma do nich dostęp. Obwiniony wskazywał, że małżonka ma swój samochód i to nim dojeżdża do pracy. W dniu zdarzenia była ona w pracy w O. w Zakładzie (...). Wyjaśnił, że nie było możliwości, aby tego dnia ktoś zabrał jego pojazd. Nadto oświadczył, że nigdy nie miał zdarzenia, żeby kogoś uderzył z tyłu, nie wyhamował. Obwiniony oznajmił, że obecnie nie jest już w posiadaniu tego samochodu, gdyż został on sprzedany jakiemuś mężczyźnie z Ł.. Dodał, że parking, gdzie zostawił samochód w dniu zdarzenia nie jest objęty monitoringiem.

Sąd zważył, co następuje:

Bezspornym jest, iż w dniu 17 lutego 2016 roku około godz. 18:10 w W. na drodze publicznej na ul. (...) w tył kierowanego przez B. K. pojazdu marki S. o nr rej. (...) uderzył inny, znajdujący się za nim samochód, co potwierdzają uznane za wiarygodne zeznania świadka S.-E. A.. Kluczowe w sprawie pozostaje sprawstwo i udział w zdarzeniu obwinionego w kontekście jego wyjaśnień i relacji świadków zdarzenia. Obwiniony bowiem nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i całkowicie negował swoje uczestnictwo w przedmiotowym zajściu, twierdząc, iż w dacie objętej zarzutami był w pracy na budowie przy ul. (...) i nie mógł się znajdować we wskazanym miejscu, co koresponduje z zeznaniami świadka A. T. oraz wynika z pisma K. D. k. 96 oraz listy obecności z k. 97. Obwiniony w wątpliwość poddawał również możliwość udziału jego auta w dniu zdarzenia przez innego kierującego. Twierdził, iż nikomu nie udostępniał kluczyków pojazdu oraz wykluczył aby ktoś się do niego włamał i go zabrał, co potwierdzają zeznania świadka A. T..

W ocenie Sądu, mimo, iż każdy ze świadków podobnie pamiętał i przedstawiał przebieg zdarzenia, jako fakt uderzenia jednego pojazdu w tył drugiego to wątpliwość dotyczyła głównie kierującego odpowiedzialnego za zaistniałe zdarzenie oraz samochodu, jakim rzeczywisty sprawca się poruszał. Zdaniem Sądu prezentowany przez poszczególnych uczestników zajścia wygląd samochodu biorącego udział w zdarzeniu a także opis winnego kolizji – a właściwie jego brak, był określany na tyle nieprecyzyjnie, iż nie pozwalał na wskazanie, że w przedmiotowym dniu pojazd, który uderzył w samochód pokrzywdzonego należał do obwinionego i że to on nim kierował. Dokonując zatem ustaleń stanu faktycznego, Sąd dając w pełni wiarę wyjaśnieniom obwinionego przyjął, iż ani on ani jego pojazd nie uczestniczyli w zdarzeniu w dacie i miejscu objętymi zarzutami, o czym szerzej w dalszej części uzasadnienia.

Sąd dał w pełni wiarę zeznaniom pokrzywdzonego B. K.. Z jego relacji wynika, że podczas gdy znajdował się na ul. (...) zapaliło się światło czerwone, zaczął hamować i poczuł lekkie uderzenie i wtedy się zatrzymał. Następnie wysiadł z samochodu, zobaczył z tyłu swego auta rysę na zderzaku. Za jego pojazdem w odległości ok. 3 metrów znajdował się tylko jeden samochód, którego markę i numer rejestracyjny starał się zapamiętać, przyjmując, iż to kierowca tego pojazdu w niego uderzył. Świadek twierdził, że spojrzał na mężczyznę – kierowcę tego samochodu sugerując mu, aby zjechali na pobocze. Potem wszedł do auta, po zmianie świateł na zielone skręcił w lewo, podjechał dalej, chcąc się zatrzymać. Twierdził, że samochód, jaki miał na niego najechać był ciemny i większy. Sąd odczytał jego zeznania złożone przez niego podczas postępowania wyjaśniającego z k. 4, których treść w pełni potwierdził. Z jego relacji złożonej bezpośrednio po zdarzeniu wynikało, że pojazd, który w niego uderzył to R. o nr rej. (...), kierowcą zaś był mężczyzna. Świadek zeznał, że numer rejestracyjny ma od pasażerki, która wysłała mu go e-mailem, bezpośrednio po zdarzeniu. Świadek tego nie zapisywał sam, zrobiła to pasażerka jego taksówki. W trakcie kiedy skręcali w lewo, ten kierowca jechał dalej i wtedy właśnie klientka zdążyła zapisać te numery w telefonie. Wskazywał, że w czasie, gdy skręcali w Al. (...), manewr skrętu wykonywały także inne pojazdy znajdujące się na tym samym pasie ruchu i na sąsiednim. Świadek zeznał, że nie było to silne uderzenie, nie trzymał nawet hamulca, tamten pojazd uderzył go tablicą rejestracyjną. Po zdarzeniu świadek, zanim wysiadł z auta nie widział, aby samochód za nim się przemieszczał.

W ocenie Sądu zeznania powyższego świadka zasługują na wiarę. Świadek przedstawił zdarzenie w którym brał udział. Z relacji świadka wynika, że sprawcą zajścia był mężczyzna, świadek pokazywał mu, aby zjechali dalej na bok ale tamten kierujący to zignorował. Świadek twierdził, iż w czasie kiedy skręcali w Al. (...) a kierujący przejeżdżał obok nich klientka zdążyła spisać numery rejestracyjne auta jadącego za nimi. W ocenie Sądu jego zeznania są spójne, nie ma w nich sprzeczności. Świadek mimo, że jest pokrzywdzonym w sprawie, nie chciał obciążać bezpodstawnie obwinionego.

Świadek nie opierał się na spekulacjach czy przypuszczeniach, podał fakty jakie pamiętał. Z relacji świadka wynika, że przekazał on na Policję numery zapisane przez jego pasażerkę i wydawało mu się, iż są to numery pojazdu, który w niego uderzył. Świadek nie opisał kierującego, podał jedynie, iż był to mężczyzna.

Sąd wiarygodnością obdarzył również zeznania świadka S.-E. A., z której relacji wynika, że kiedy B. K. kierujący zamówioną przez nią taksówką skręcał w Al. (...), coś uderzyło w tył samochodu. Z tego co świadek odczuła mógł być to także bok samochodu. Świadek siedziała z tyłu, na skos od kierowcy. Świadek twierdziła, że po uderzeniu kierowca wyszedł zobaczyć, co się stało. Kiedy kierowca wrócił pojechali dalej. Kierowca powiedział świadkowi, że jemu się wydaje, że samochód, który w nich uderzył był koloru czarnego. W momencie, kiedy pojazd ten mijał ich auto, świadek mogła zobaczyć, co to jest za samochód. Wówczas kierowca poprosił ją, aby spisała numery rejestracyjne i tak zrobiła. Świadek zeznała, że absolutnie nie jest w stanie powiedzieć, że ten samochód, którego numer rejestracyjny spisała to te sam samochód, który za nimi stał i który miałby w nich uderzyć. Świadek twierdziła, że w czasie, gdy doszło do zderzenia pojazdów, na sąsiednich pasach znajdowały się inne pojazdy, które też się poruszały. Zeznała, że czarny pojazd, tak jak oni pojechał w lewo, w Al. (...). Świadek twierdziła, że niekoniecznie to był czarny samochód, było ciemno, to był ciemny pojazd. Na pewno nie był to samochód ciężarowy, był to pojazd osobowy, ale trochę większy, o ile ją pamięć nie myli – typu kombi, hatchback ale nie sedan. Świadek nie widziała, kto znajdował się w środku tego pojazdu. Sąd odczytał zeznania świadka złożone przez nią w toku postępowania wyjaśniającego z k. 25. Z jej ówczesnej relacji wynikało, iż po dojechaniu do Al. (...) zatrzymali się i wtedy świadek poczuła uderzenie z tyłu pojazdu. Nie potrafiła określić czy do zdarzenia doszło bezpośrednio po zatrzymaniu czy też po dłuższej chwili. Po zdarzeniu obejrzała się i pomyślała, że pojazd jadący za nimi po tym samym pasie ruchu najechał na tył ich pojazdu. Świadek twierdziła, że zapamiętała nr rej. (...), była ich pewna. Nie rozpoznała marki tego pojazdu, ale był on koloru ciemnego. Nie była w stanie stwierdzić czy to akurat ten pojazd na nich najechał czy inny samochód będący na sąsiednich pasach ruchu. Świadek odnosząc się do złożonych przez nią uprzednio zeznań stwierdziła, że nie może powiedzieć, że wysłała numer rejestracyjny samochodu, który w nich uderzył. Podała jedynie numer rejestracyjny pojazdu, o którego spisanie poprosił ją sam kierowca. Informację tą przekazała mu smsem. Twierdziła, że nie pamięta momentu obejrzenia się po zdarzeniu i tego, aby zapamiętała coś materialnego. Świadek nie była też pewna koloru samochodu. Oznajmiła, że z tego co pamięta to samochód ten nie jechał koło nich, a na sąsiednim pasie ruchu, dzielił ich jeden pas lub co najmniej jeden pas.

W ocenie Sądu zeznania świadka są wiarygodne. Świadek w sposób subiektywny zrelacjonowała zdarzenie, podając okoliczności, które pamięta. Jej zeznania potwierdzają fakt, że w tył pojazdu pokrzywdzonego uderzył inny samochód. Świadek nie widziała jednak momentu zajścia, ani twarzy kierującego. Świadek nie wykluczyła także, że sprawcą zdarzenia mógł być kierujący zajmujący inny pas ruchu, niekoniecznie kierowca pojazdu znajdującego się za nimi. Z jej relacji jednoznacznie wynika, iż spisała ona numer rejestracyjny pojazdu, o jaki poprosił ją B. K.. Świadek nie może jednak stwierdzić, że był to akurat ten samochód, jaki w nich uderzył. W ocenie Sądu spostrzeżenia świadka są oparte jedynie na obserwacji zajścia z wnętrza pojazdu, wśród dużego ruchu samochodów. Zdaniem Sądu spisane przez świadka numery rejestracyjne wynikały z sugestii kierowcy taksówki. Z relacji świadka jasno wynika, że nie jest w stanie określić winnego zajścia zdarzenia.

Sąd uznał, iż na wiarę zasługują także zeznania świadka A. T.. Świadek zeznał, że wraz z obwinionym zawsze pracę kończą razem i zawsze razem wracają. Tylko w sytuacji, gdy świadek wraca do siebie do domu jeździ sam pociągiem, ale udając się na kwaterę porusza się z obwinionym. Świadek oznajmił, że obwiniony samochód zostawia na strzeżonym parkingu przed budynkiem Żagla, przed birem przepustek, przed ochroną. Świadek twierdził, że obwiniony nie pożyczał nigdy swojego samochodu. Nadto zawsze ma sobą dokumenty, gdyż szatnia jest przeznaczona dla kilkunastu osób i każdy obawia się żeby coś mi nie zginęło. Świadek zeznał, że nie słyszał nigdy, aby ktoś obwinionemu bez jego zgody zabrał pojazd. Oświadczył, że obwiniony od lutego 2016 roku nie naprawiał samochodu i nic nim takiego nie robił. Świadek twierdził, co prawda, że obwiniony posiada pojazd marki O. koloru zielonego, jest to samochód rodzinny. Z relacji świadka wynika jednocześnie, że nie zna się na samochodach i nie potrafi określić typu ani modelu tego pojazdu więc podał markę jedynie orientacyjnie.

Zdaniem Sądu zeznania świadka zasługują na wiarę. Na wiarygodność zeznań świadka nie wpływa w żaden sposób fakt, że jest on kolegą obwinionego. Świadek potwierdził, iż w lutym 2016 roku pracował wraz z obwinionym, co koresponduje z listą obecności z k. 97. Nadto na wiarę zasługuje to, że zawsze po zakończeniu pracy jeździli razem samochodem obwinionego. Świadek wykluczył, aby doszło do sytuacji, w której pojazd obwinionego mógł być użyty przez inną osobę. Jak wskazywał zawsze był pozostawiony na parkingu strzeżonym pod budynkiem, gdzie pracują. Świadek podał te okoliczności jakie są mu znane i Sąd nie dopatrywał się żadnych powodów które mogłyby wpływać na brak wiarygodności jego zeznań.

Sąd poza osobowymi źródłami dowodowymi dał wiarę pozostałym dokumentom ujawnionym w trybie art. 76 § 1 kpw w postaci: protokołu przyjęcia zawiadomienia o wykroczeniu (k. 1-2), szkicu własnoręcznego B. K. (k. 5), protokołu oględzin (k. 12-12v), notatki urzędowej (k. 14), raportu historii działania (k. 15-18), protokołu oględzin (k. 22), sprzeciwu od wyroku nakazowego (k. 47), danych z ewidencji wykroczeń drogowych (k. 67), informacji z KRK (k. 68-69), pisma Wydziału Teleinformatyki KSP (k. 87), pisma K. D. (k. 96), listy obecności (k. 97). Dokumenty te zostały sporządzone zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, przez uprawnione do tego osoby i instytucje. Sąd z urzędu nie dostrzegł powodów, dla których należałoby odmówić im wiarygodności i mocy dowodowej.

Czyn z art. 86 § 1 kw popełnia ten, kto na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub w strefie ruchu, nie zachowując należytej ostrożności, powoduje zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Karą przewidzianą w treści w/w przepisu za popełnienie tego wykroczenia jest kara grzywny. Warunkiem odpowiedzialności za wykroczenie z art. 86 § 1 kw jest, aby uczestnik ruchu nie zachował należytej ostrożności i tym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Zgodnie zaś z treścią art. 97 kw uczestnik ruchu lub inna osoba znajdująca się na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu, a także właściciel lub posiadacz pojazdu, który wykracza przeciwko innym przepisom ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawi o ruchu drogowym lub przepisom wydanym na jej podstawie podlega karze grzywny do 3000 złotych lub karze nagany. Przedmiotem ochrony określonym w dyspozycji art. 97 kw jest bezpieczeństwo i porządek ruchu na drogach publicznych. Dyspozycja normy z art. 97 ma charakter blankietowy. Odsyła do przepisów spoza kodeksu wykroczeń. Owe inne przepisy o bezpieczeństwie lub porządku ruchu na drogach publicznych to wszelkie akty prawne, zarówno ustawy, jak i wydawane na ich podstawie rozporządzenia zawierające uregulowania dotyczące bezpieczeństwa i porządku na drodze publicznej.

W niniejszej sprawie kluczową kwestią było, zatem ustalenie, czy materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie pozwala zarzucić obwinionemu czyny, będące wykroczeniami z art. 86 § 1 kw i art. 97 kw. W opisie zarzucanych czynów oskarżyciel stwierdził, po pierwsze, iż obwiniony, kierując samochodem marki R. o nr rej. (...) nie utrzymał niezbędnego odstępu od poprzedzającego go samochodu marki S. nr rej. (...), w wyniku, czego doprowadził do zderzenia z nim, czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym a także, iż uczestnicząc w wypadku drogowym bez osób rannych oddalił się z miejsca zdarzenia.

Sąd, dokonując analizy całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie doszedł do przekonania, iż nie pozwala on na przypisanie obwinionemu winy w zakresie postawionych mu zarzutów.

Na wstępie należy wskazać, iż w ocenie Sądu nie ulega wątpliwości, iż w 17 lutego 2016 roku około godziny 18:10 w W. na drodze publicznej w ruchu lądowym na ul. (...) doszło do zdarzenia, w którym uczestniczył B. K. kierujący pojazdem S. nr rej. (...) oraz drugi kierujący, który uderzył w samochód pokrzywdzonego. Powyższe w sposób jednoznaczny wynika z zeznań świadka S.-E. A., której zeznania bezsprzecznie potwierdzają fakt, iż doszło do kontaktu obu pojazdów, w tym jednym z nich był pojazd pokrzywdzonego. Zasadnicze pozostawało zaś ustalenie jakiego rodzaju i jakiej marki pojazd uderzył w tył samochodu pokrzywdzonego B. K. oraz kto nim kierował, a tym samym czy to obwiniony G. B. jest sprawcą zdarzenia i czy to jego samochód brał udział w zaistniałej sytuacji.

W ocenie Sądu w tym miejscu pojawia się szereg wątpliwości odnośnie uczestnictwa samochodu obwinionego, a samochodu rzeczywiście biorącego udział w przedmiotowym zajściu. Po pierwsze pokrzywdzony twierdził, iż pojazd

jaki miał najechać na kierowane przez niego auto był ciemny i większy ale nie był on pewien, możliwe, że był to van. Świadek zapamiętał ten pojazd na podstawie obserwacji, jakie poczynił wysiadając ze swojego samochodu bezpośrednio po zdarzeniu. B. K. starał się zapamiętać numery rejestracyjne tego samochodu, ale po tym jak wsiadł do swojego auta nie spisał ich. Sytuacja miała dość dynamiczny przebieg. Pokrzywdzony był przekonany, że kierowca jadący za nim, którego przyjął, jako sprawcę zajścia zjedzie z nim na bok i tam umówią zdarzenie. W czasie kiedy pokrzywdzony wykonywał manewr zjazdu na pobocze, zaobserwował, że ciemny pojazd mija jego auto. Wydawało mu się, że jest to pojazd sprawcy zdarzenia, bowiem początkowe numery rejestracyjne odpowiadały tym jakie zapamiętał zaraz po kolizji. Wówczas w trakcie przejeżdżania tego auta, szybko poprosił pasażerkę samochodu o spisanie danych tego samochodu. Świadek S.-E. A. zeznała, że mijal ich jakiś ciemny pojazd wskazany przez pokrzywdzonego, którego numery rejestracyjne świadek spisała ale absolutnie nie była w stanie powiedzieć, że ten akurat samochód, którego numer zapisała to ten sam jaki stał za nimi i który miałby w nich uderzyć. Świadek twierdziła, że niekoniecznie był to czarny samochód, było ciemno, na pewno nie był to pojazd osobowy ale trochę większy, możliwe, że typu kombi, hatchback. W pobliżu odbywał się duży ruch pojazdów, zajęte były sąsiednie pasy ruchów. Jednocześnie z zeznań pokrzywdzonego złożonych w toku postępowania wyjaśniającego wynika, że pojazd, jaki w niego uderzył to R. nr rej. (...). Należy jednak zauważyć, że pokrzywdzony tak określone numery rejestracyjne oparł jedynie na informacji, zapisie pasażerki pojazdu, która te dane przesłała mu sms-em i których świadek bezpośrednio po zdarzeniu nie weryfikował. Z relacji świadka jednoznacznie wynika, że zapamiętała co prawda numer rej. (...) ale nie rozpoznała marki tego auta. Świadek nie wykluczyła, że spisała i wysłała pokrzywdzonemu numer rejestracyjny samochodu, który w nich rzeczywiście nie uderzył. Wskazywała, że podała jedynie numer rejestracyjny pojazdu, o spisanie, którego poprosił ją sam kierowca. Nadto na uwagę zasługuje to, że z raportu historii działania (zapisie sporządzonym po ogłoszeniu zdarzenia przez pokrzywdzonego) wynika, że zarejestrowano zajście, z opisu którego wynika, że na wysokości CH Z. T. i lokalu (...), doszło do kolizji bez ofiar, gdzie kierujący vanem marki C. nr rej (...) kolor ciemny odjechał w kierunku P. a pokrzywdzony kierujący S. (...) hatch-back nr rej. (...) został pouczone o możliwości zgłoszenia tego zdarzenia w Wydziale Ruchu Drogowego KSP przy ul. (...).

Z wyjaśnień zaś obwinionego oraz wydruku z bazy KSIP-Centralnej Ewidencji Pojazdów wynika, że w dacie objętej zarzutem był on właścicielem pojazdu marki R. nr rej. (...) koloru niebieskiego, rok produkcji – 1999. Świadek A. T. twierdził, że obwiniony ma rodzinny samochód, prawdopodobnie O., kolor zielony, ale nie zna się on na samochodach, ich rodzajach i modelach i nie jest w stanie powiedzieć jaki to typ pojazdu.

Sąd dokonując zatem analizy modelu i cech pojazdu jakim poruszał się sprawca w świetle zgromadzonego materiału dowodowego doszedł do przekonania, że w świetle zeznań świadków B. K. i S.-E. A. ustalone przez pasażerkę numery auta, wskazane w protokole zawiadomienia o popełnieniu wykroczenia przez pokrzywdzonego nie wykluczają sytuacji, że świadek mogła spisać dane jakiegokolwiek, dowolnego pojazdu w ciemnym kolorze jaki omijał pojazd pokrzywdzonego, mylnie uznając, iż o ten właśnie chodziło B. K. bądź spisać dane pojazdu, który błędnie wytypował sam pokrzywdzony. Świadcowie wskazywali na pojazd koloru ciemnego. Pokrzywdzony mówił o kolorze czarnym. Razem twierdzili, że był to samochód większy. B. K. określał go jako typ van, zaś świadek nie wykluczała kombi bądź hatch backa. Warto zauważyć, że świadkowie wskazali co prawda konkretne numery rejestracyjne ale pokrzywdzony nie zweryfikował tego zapisu od razu po zdarzeniu, z relacji pasażerki wynika, że spisała dane pojazdu przejeżdżającego obok mając pewność jego numeru rejestracyjnego ale nie pewność co do odpowiedzialności za zdarzenie. W ocenie Sądu wszystko wskazuje na to, że tak określony numer rejestracyjny został wytypowany na zasadzie przypadkowego wskazania. Nadto warto wskazać, iż świadek S.-E. A. nie widziała kierującego, zaś pokrzywdzony widział, że sprawcą był mężczyzna ale nie podał żadnego rysopisu i cech jego wyglądu.

W ocenie Sądu na uwagę zasługuje fakt, iż nie można wykluczyć, że pojazd obwinionego mógł się znajdować na ul. (...) w dniu zdarzenia lecz wszelkie okoliczności sprawy wskazują, iż nie był on winnym zdarzenia. Z pisma K. D. k. 96 oraz listy obecności k. 97 wynika bowiem, że w dniu 17 lutego 2016 roku G. B. był obecny w pracy i wykonywał ją na budowie przy ul. (...). Potwierdza to także podpisana przez obwinionego kserokopia listy obecności. Na dokumencie tym nie widnieje zapis, o której godzinie obwiniony wyszedł z pracy. Z zeznań świadka A. T. wynika, że kiedy pracował razem z obwinionym (w tym także dnia 17.02.17 r.) pracę kończyli różnie tj. 17:00, czasem o 19:00. Zdaniem Sądu,

biorąc pod uwagę, iż ani z wyjaśnień obwinionego ani z zeznań świadka nie wynika, o której godzinie opuścili oni budowę, oraz mając na uwadze treść wyjaśnień obwinionego – iż wracając do domu porusza się on ul. (...) i skręca w Al. (...), nie można wykluczyć, iż o godzinie określonej w zarzucie tj. 18:10 mógł on przejeżdżać ul. (...), gdzie doszło do zdarzenia z udziałem pokrzywdzonego. W ocenie Sądu wysoce prawdopodobnym wydaje się także, iż obwiniony mógł przejeżdżać koło pojazdu B. K. i dlatego świadek spisała numer rejestracyjny jego samochodu. Jednakże są to jedynie przypuszczenia, które nie wykluczają również tego, że świadek mogła na szybko błędnie spisać także numery rejestracyjne innego pojazdu, co w konsekwencji spowodowało przerzucenie odpowiedzialności na obwinionego.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności, w tym wskazane rozbieżności jakie zachodzą w niniejszej sprawie wynikające z zeznaniach świadków odnośnie braków w dookreśleniu pojazdu oraz pewności co do numeru rejestracyjnego kierującego pojazdem winnego zajścia a także rysopisu sprawcy w ocenie Sądu w sprawie występuje zbyt wiele wątpliwości aby można było twierdzić, iż obwiniony brał udział w zdarzeniu i by uznać go za winnego zarzucanych mu czynów. Tym samym Sąd uznał, że obwiniony nie popełnił opisanego w punkcie 1 we wniosku o ukaranie wykroczenia z art. 86 § 1 kw. Jednocześnie konsekwencją tak ujętej oceny materiału dowodowego jako braku w ogóle sprawstwa obwinionego, jest również brak możliwości przypisania obwinionemu winy w zakresie zarzutu z punktu 2 wniosku o ukaranie. Tym samym Sąd uniewinnił obwinionego G. B. od popełniania zarzucanych mu czynów.

Sąd w pkt II wyroku, zasądził od Skarbu Państwa na rzecz G. B. kwotę 504 (pięćset cztery) złotych jako zwrot uzasadnionych wydatków z tytułu ustanowienia w sprawie obrońcy, omyłkowo powołując się w tym zakresie na przepisy Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, zamiast na przepisy Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie. Okoliczność ta nie wpływa jednak na przyjętą stawkę minimalną, która w oby ww. Rozporządzeniach, w przypadku spraw o wykroczenia jest taka sama (360 zł) i w konsekwencji nie wpłynęła też na wysokość zasądzonej dla obwinionego kwoty z tytułu ustanowienia w sprawie obrońcy. Zgodnie z § 11 ust. 2 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, stawka minimalna za obronę przed sądem rejonowym w postępowaniu w sprawach o wykroczenia wynosi 360 złotych. Według § 17 pkt 1 w/w Rozporządzenia, jeżeli rozprawa trwa dłużej niż jeden dzień, stawka minimalna ulega podwyższenia za każdy następny termin o 20 %. Uwzględniając okoliczności sprawy, należy podnieść, że obrońca stawiał się na trzech z pięciu terminów rozprawy w dniach: 28 września 2016 roku, 6 grudnia 2016 roku oraz 19 stycznia 2017 roku, wobec czego należało podnieść stawkę minimalną o kwotę 144 złotych.

Mając jednocześnie na uwadze wskazane wyżej zasady przyznawania zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, brak jest podstaw, aby w okolicznościach tej sprawy przyznać obwinionemu zwrot wydatków na podstawie przedłożonej umowy z obrońcą (k.120), gdzie ustalono wysokość wynagrodzenia Kancelarii w wysokości 1230 zł.

Sąd ma możliwość ustalenia opłaty w sprawach wymagających przeprowadzenia rozprawy, w wysokości przewyższającej stawkę minimalną, zgodnie z § 15 ust. 3 w/w Rozporządzenia, która nie może przekroczyć sześciokrotności stawki minimalnej, jeżeli uzasadnia to m.in.: nakład pracy adwokata, w szczególności poświęcony czas na przygotowanie się do prowadzenia sprawy, liczba stawiennictw w sądzie, w tym na rozprawach i posiedzeniach, czynności podjęte w sprawie, wkład pracy adwokata w przyczynienie się do wyjaśnienia okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, jak również do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia istotnych zagadnień prawnych budzących wątpliwości w orzecznictwie i doktrynie, jak również rodzaj i zawilość sprawy, w szczególności tryb i czas prowadzenia sprawy, obszerność zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego lub biegłych sądowych, dowodu z zeznań świadków, dowodu z dokumentów, o znacznym stopniu skomplikowania i obszerności.

Postępowanie w niniejszej sprawie nie należało z pewnością do skomplikowanych. Należy zauważyć, że materiał dowodowy obejmuje jeden tom akt sprawy, zaś rozprawy nie były długotrwałe, trwające poniżej jednej godziny, co uznać należy za przeciętny czas rozprawy w sprawach wykroczeniowych. Obrońca brał udział w procesie, ale nie w sposób szczególnie aktywny, bowiem wykonywane przez niego czynności, takie jak zgłaszanie wniosków dowodowych,

zadawanie pytań osobom przesłuchiwanym itp., stanowi obowiązek każdego obrońcy oraz należyte wykonywanie powierzonych mu zgodnie z umową z klientem, obowiązków. Obrońca nie uczestniczył w takich czynnościach jak np. oględziny, przesłuchanie świadka poza sądem, dodatkowych posiedzeniach, czy postępowaniach incydentalnych. Jego wkład w wyjaśnienie sprawy należy określić jako niezbędny.

Wobec powyższego Sąd ocenił, że w okolicznościach przedmiotowej sprawy zwrot wydatków z tytułu ustanowienia w sprawie obrońcy winien ograniczać się do stawki minimalnej - 360 złotych. 20 % od tej kwoty wynosi 72 złote. Wydatki zatem określa suma kwoty 360 złotych za pierwszą rozprawę oraz kwota 144 złotych za kolejne dwa terminy (2x72 zł), co daje łączną kwotę 504 zł.

Sąd, na podstawie art. 118 § 2 kpw, w związku z wydaniem wyroku uniewinniającego, określił, że koszty postępowania w sprawie ponosi Skarb Państwa.